Rok VI. Kraków-Podgórze, Sobota 17 Października 1908 Nr. 239

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięcznie w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 2 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczye.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

W kotle bałkańskim.

Alarmującym wieściom, nadchodzącym ciągle z Belgradu, nie należy przypisywać zbyt doniosłego znaczenia. Mimo serbskie pogróżki **wybuch wojny jest b. nieprawdopodobny.** Król Piotr Karageorgewicz nie przeszkadza antyaustryackim demonstracyom zarówno w interesie swej dynastyi, która w przeciwnym razie zraziłaby do siebie do reszty serca ludności, jak też w celu uzyskania jak największej rekompensaty dla Serbii na przyszłej konferencyi mocarstw. Fakt, że w Londynie **dyplomacya europejska** zgodziła się na **zwołanie konferencyi**, świadczy najlepiej o powszechnej tendencyi, aby pokojowo załatwić sprawy bałkańskie. Niemniej także ten bagatelizujący spokój, z jakim Austrya przyjmuje pogróżki serbskie, jest dowodem, że **wojny nikt się na prawdę nie spodziewa.**

Natomiast Austrya ma wielkie kłopoty skutkiem bojkotu handlu austryackiego w Turcyi.

Wojowniczy nastrój w Serbii.

Sytuacya się pogarsza!

Pogłoski o abdykacyi i ucieczce króla Piotra nie sprawdziły się, niemniej dzienniki belgradzkie nie zaprzeczają możliwości rychłego sprawdzenia się tych wieści. Król Piotr ma zrzec się tronu i powierzyć go najstarszemu synowi Jerzemu, poczem opuści Serbię.

Jest rzeczą charakterystyczną, że król stara się o wypłacenie listy cywilnej za listopad, a więc chce się zaopatrzyć w gotówkę przed podróżą. Opinia publiczna twierdzi, że w razie, gdy przyjdzie do abdykacyi królewskiej, wybuchnie wielka katastrofa. Partya królewska chce pozbyć się króla, gdyż sprzeciwia się on wojnie.

Król Piotr od czasu wystąpienia następcy tronu czuje, że niema możności wstrzymania ludności od wojny, która grozi Serbii wielką katastrofą.

Usposobienie wojenne w Belgradzie z godziny na godzinę rośnie. Wszystkie stronnictwa się pogodziły, a stary lis Pasicz stoi ponad wszystkimi i prowadzi demonstracye. Główną podporą demonstracyj są oficerowie, którzy brali udział w zamordowaniu króla.

Wskutek wiadomości o *spaleniu austro-węgierskiej chorągwi* w Sabat i łącznie z tem dokonanych *aresztowaniach*, udali się wczoraj akademicy wieczorem na zgromadzenie ludowe przed ministerstwo spraw wewnętrznych, ażeby przeciw temu zaprotestować. Kiedy szef sekcyi Kosticz imieniem ministra spraw wewnętrznych podał do wiadomości, że uwięzionych wypuszczono już na wolność, tłum wzniósł okrzyki na cześć rządu, poczem pociągnął przed pałac następcy tronu i zrobił mu wielką owacyę.

Następca tronu wygłosił następującą mowę: „Kochani Bracia! Wasz entuzyazm jest dowodem Waszej zdolności bronienia Waszych praw siłą, jeżeli inaczej nie jest możliwem. Boleść nam zadaną ponosimy wszyscy razem, jednakowoż musimy zagoić ranę w sercu naszem otwartą, byśmy mogli żyć. **Bądźcie gotowi,** byśmy pewnego dnia pod chorągwią króla Piotra mogli udowodnić, że Serbia nie może być żyjącym nieboszczykiem i **byśmy mogli podjąć walkę z tyranami.** Gwiazda Serbii musi zabłysnąć. W przeciwnym razie musi naród nędznie skończyć".

Mowę przyjęto burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć króla i następcy tronu.

Jak słychać, sytuacya w Belgradzie niespodziewanie znowu się pogorszyła **za wpływem Anglii.** Angielscy ajenci zachęcają Serbów do demonstracyj, dając do poznania, że Anglia nie pozostawi ich na pastwę Austryi. Demonstracye według zamiaru przywódców trwać mają aż do ukończenia konferencyi, aby wywrzeć nacisk na Europę. Nie jest jednak wykluczonem, że jeszcze przedtem **przyjść może do groźnego wybuchu.**

Wczoraj przed południem ponowiły się demonstracye, w których głównie brali udział studenci. Sytuacya kupców austryackich staje się krytyczną. Dzienniki wzywają już nie tylko do bojkotu, ale do **demolowania magazynów austryackich kupców.**

Przygotowania wojenne Austryi.

Serajewo. Cała Bośnia i Herzegowina wygląda obecnie jak obóz. Wszystkie mosty i gmachy publiczne są strzeżone przez oddziały żołnierzy.

Budapeszt. Cesarz przyjął wczoraj na osobnej i niezwykle długiej audyencyi ministra wojny Schönaicha.

Dalsze telegramy na str. 3.

Konferencya mocarstw.

W Londynie został ustalony **program konferencyi,** mający tworzyć podstawę dla pertraktacyj między mocarstwami, które podpisały traktat berliński, w sprawie zwołania tej konferencyi.

„Times" donosi, że ze strony miarodajnej jest upoważnionym do oświadczenia, iż Rosya tak samo jak Anglia i Turcya, zgadza się, aby na konferencyi postąpienie Austryi i Bułgaryi, mimo, że sprzeciwia się ono traktatowi, uznać za nieodwołalne. Rosya żąda, aby oprócz Turcyi, także Serbia i Czarnogóra otrzymały odszkodowanie, jednakże **nie na koszt Turcyi.** — Co się zaś tyczy Krety, sądzi Rosya, że Młodoturcy uznali sami Kretę jako straconą i nie będą robili trudności połączeniu jej z Grecyą. Rosya sama żąda rewizyi traktatu w sprawie Dardanelów, nie chce jednakże sprawy tej poruszać na konferencyi, lecz chce w tej sprawie zawrzeć osobną umowę z Turcyą.

Program konferencyi.

Paryż. Biuro kor. donosi: Francya, Anglia i Rosya przyjęły między innemi następujące punkty programu:

1) Uznanie niezawisłości Bułgaryi, stwierdzedzenie finansowego zobowiązania Bułgaryi wobec Turcyi, może także uregulowanie kwestyi kolei oryentalnej;

2) Stwierdzenie aneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry;

3) Zwrot Turcyi sandżaku nowobazarskiego;

4) Uznanie przyłączenia Krety do Grecyi i stwierdzenie finansowego zobowiązania Grecyi wobec Turcyi;

5) Zniesienie ograniczenia praw zwierzchniczych Czarnogóry;

6) Kompensata dla Serbii i Czarnogóry.

Wielka bójka w Izbie sejmowej i odroczenie Sejmu czeskiego.

Praga. Sejm czeski został odroczony. Rząd, decydując się na ten krok, kierował się jedynie myślą usunięcia wszystkiego, coby mogło stanowić przeszkodę w uspokojeniu stronnictw i w koniecznem zapewnieniu publicznego porządku.

Praga. Pod koniec wczorajszego posiedzenia Sejmu przyszło do gwałtownej awantury, a nawet bójki pomiędzy posłami.

Niemcy wnieśli interpelacyę, w której nawiązując do tego, że namiestnik miał się oburzyć, iż śpiewali w Sejmie „Wacht am Rhein" — zapytują, czy rząd oburzył się na zachowanie się Klofacza w Belgradzie i czy rząd gotów jest, gdy pos. Klofacz wyjedzie znowu do Belgradu lub za granicę, nie pozwolić mu więcej na powrót do Austryi.

Czeski agraryusz Svela, zabrawszy głos po niemieckim pośle Wüscie, oświadczył, że obstrukcya niemieckich posłów jest wstrętną, że jest nadużyciem regulaminu i że Wüst najbardziej się tego nadużycia dopuścił. Na to powstał ogromny krzyk i Niemcy oświadczyli, że nie pozwolą Sveli skończyć. Marszałek krajowy był bezsilny. Pos. Glöckner porwał urnę wyborczą i podnosząc ją w górę zawołał do Czechów: „To są wasze francuskie rury". Na to powstało wśród Czechów wzburzenie i Niemcom wyrwali urnę. Wtedy Niemcy porobili z papieru rury i zaczęli niemi wymachiwać. Tutaj odznaczał się Wolf. Jeden z posłów czeskich, czyniąc aluzyę do znanej brzydkiej sprawy Wolfa z kartelem cukrowym, cisnął na Wolfa kilka kawałków cukru. Wolf rzucił się na posła Kardę, o którym sądził, że ten rzucił cukier i usiłował czynnie go znieważyć. Na to rzucili się inni posłowie czescy ku Wolfowi, który porwał kałamarz i cisnął nim w grupę posłów czeskich. Tak przynajmniej twierdzą posłowie czescy. Wolf wypiera się, jakoby on cisnął kałamarzem.

Powstała **formalna bójka, która trwała kilkanaście minut.** Posłowie ciskali na siebie protokołami, wiązkami aktów, pulpitami i co im wpadło pod rękę, wreszcie posiedzenie zamknięto, ale awantury trwały jeszcze kilkanaście minut. Na miejscu owej bitwy znaleziono spinki z mankietów, pozrywane kołnierze, krawatki i t. d.

Po posiedzeniu w kancelaryi sejmowej odbywało się formalne mycie posłów **obryzganych atramentem.**

Biedny małżonek.

Niejaki Edward King Fryatt, obywatel Brooklyna, zażądał niedawno rozwodu z małżonką swoją, z którą przemęczył się całych lat 15.

Że przemęczył się w pełnem słowa tego znaczeniu, świadczy lista krzywd doznanych, jaką przedstawił sądowi.

Jedyny to może dokument w swoim rodzaju, to też podajemy go poniżej w przekładzie:

Żona moja — pisze pożałowania godny Edward King Fryatt — nie pozwalała mi przyjaźnić się z kimkolwiek.

Jeżeli kto przyszedł do mnie w odwiedziny, wymyślała mu, ostrzegając, aby nie śmiał przestępować progu mego domu bez opowiedzenia się jej przedewszystkiem.

Jeżeli zastała kogo u mnie wieczorem, to zabierała lampę z mego pokoju i pozostawiała nas w ciemności.

Chodziła do sąsiadów i rozgłaszała, że jestem niegodziwcem.

Zamykała fortepian na klucz i nie pozwalała mi grać inaczej, jak tylko wieczorem i to w obecności swojej.

Nie dawała mi śniadania, zanim nie sprzątnąłem pokoju swojego, schodów i chodnika przed domem.

Gdy nie mieliśmy służącej, to kazała mi zmywać talerze, garnki i słać łóżka.

Odgrażała się, że każe mnie zamknąć w domu półgłówków.

Nie pozwalała rodzinie mojej bywać u mnie, ale za to dom mój był zawsze pełen jej krewnych.

Nie pozwalała mi siadać na fotelu w salonie i wypędzała do kuchni, powiadając, że tam moje miejsce.

Ojcu swojemu i bratu dała prawo strofowania mnie ile zechcą.

Jeżeli mówiła ze mną, to tylko narzekając, czasami jednak całemi tygodniami zachowywała milczenie pogardliwe.

Często wyrzucała mnie z domu. Raz nie pozwoliła mi wrócić pod dach mój w przeciągu 6 miesięcy.

Czasem biła mnie.

Skutkiem krzywd powyżej wyszczególnionych zdrowie moje jest kiepskie i system nerwowy nadwyrężony.

Zgrozą przejmuje myśl, że pomimo tak wymownych dowodów cierpień okrutny sędzia odmówił rozwodu nieszczęśliwemu Edwardowi Kingowi Fryattowi.

Biedny, zaiste małżonek. Co go teraz czeka?

Lotem ptaka.

Redaktor działu sportowego „Figara", Reichel, który wraz z Wright'em odbył godzinną przejażdżkę na aeroplanie, opisuje wrażenia swoje w słowach następujących:

...Dziś doznałem niebywałych wrażeń, wrażeń ptaka! Latałem po powietrzu, tak, latałem po powietrzu! Do tej chwili opanować jeszcze nie umiem wzruszenia.

...Radość moja była niezwykła i teraz jeszcze gubię się w chaosie doznanych wrażeń. Gdy Wilbur Wright zaprosił mię cichym głosem, bym zajął miejsce na jego aeroplanie, chciałem rzucić mu się na szyję i podziękować, że pozwala mi uczestniczyć w spełnieniu się tego olbrzymiego wynalazku, którego jest twórcą. Posłusznie, ulegając jego wskazówkom, wszedłem na drabinę i zająłem miejsce w aeroplanie, przejęty do głębi oczekiwaniem spełnienia się wielkiej tajemnicy.

Systematycznie, z największym spokojem wydawał Wright ostatnie zarządzenia, krótko i zwięźle. Dwaj jego pomocnicy zakręcili śruby, motor począł się poruszać. Jesteśmy gotowi.

Gdy Wright chwycił za ster, ogarnęło mnie nie dające się określić wzruszenie. Aeroplan popłynął w powietrze. Pierwsze wrażenie, jakiego doznałem, było jak gdyby zanurzanie się w przestrzeni. Wstrząsnął mną dreszcz. Pod sobą słyszałem lekki szmer. Opuściliśmy szynę wzlotową i natychmiast ruch stał się nader łagodny, jakby kołysanie wśród huku motoru i pospiesznego łoskotu śrub... Lecieliśmy... Zebrałem wszystkie władze nerwów, by wszystko widzieć, wszystko odczuwać; nie miałem odwagi zrobić choćby najmniejszego ruchu.

Posłuszny sterowi wznosił się wielki, biały ptak, a ziemia pod nami uciekała, uciekała... Płynęliśmy w przestwór. Doznawałem uczucia niesłychanej rozkoszy i siły. Powietrze opływało mię prądem szybkim ale równomiernym, przelatywało dokoła mnie, ciepłe i pieszczące.

I nagle pierwszy zwrot, 700 metrów nad powierzchnią ziemi, nad kobiercem traw i zieleni! Prawą ręką nadawał Wright kierunek sterowi, a jednocześnie, jak ptak, rozciągał wielkie, białe skrzydła.

Ten zwrot, ach te zwroty! Jeśli rozkoszą jest lecieć w prostym kierunku, to zwrot taki jest wprost upojeniem. Skąd ono pochodzi? Może z harmonijnego, doskonale zakreślonego ruchu łukowego? Może z pochylenia się maszyny, która z podwójną chyżością zdaje się teraz ślizgać po powietrzu? Może też z tego wewnętrznego przeświadczenia, iż oto teraz, w tej chwili — człowiek zdobywa powietrze?

Mniejsza jednak o to, jakie były tego wzruszenia przyczyny. Dość, że czułem w sobie błogość nieskończoną, serce wezbrało mi nieznanem uczuciem, do oczu napłynęły łzy...

Lecieliśmy teraz nad obozem, którego baraki i namioty odcinały się od zieleni sosen — czarne sylwety wśród płomiennego zachodu słońca.

Spojrzałem na Wrighta. Nie ruszył się z miejsca. Nozdrzami wciągając powietrze, żył teraz świadomością spełnionego czynu.

Podziwiałem jego profil ptaka, jak oblicze pełne powagi i spokoju, niezwykłej, męskiej energii.

Zmierzch zapada coraz to głębiej i głębiej, ale wzlot trwa. — Nareszcie zwrot ostatni. Wright zmierza do wylądowania ruchem pewnym i niezawodnym. 15 metrów nad ziemią cudownym ruchem osadza swego ptaka na miejscu.

Jesteśmy na ziemi!

Jeśli Wright zezwoli — kończy swój opis Reichel — polecę z nim jutro ponad kanałem, z Calais do Dover, albo z Dieppe do Newhaven.

O zatruciach mięsem.

W ostatnich czasach coraz częściej zwracają uwagę szerokiego ogółu groźne zatrucia mięsem i konserwami mięsnemi, które tembardziej mogą zaniepokoić publiczność, że występują zazwyczaj

masowo. — Nie należy rozumieć przez to, że zatrucia mięsem zdarzają się obecnie częściej niż dawniej, przeciwnie, trzeba podnieść, że wiele uczyniono już pod względem kontroli środków spożywczych w ogólności, a mięsa szczególnie, a częstsze obecnie konstatowanie wypadków ma swój sposób w ulepszonych znacznie środkach badania.

Wszystkie wypadki zatrucia mięsem można podporządkować pod trzy ogólne typy: Otrucia spowodowane spożyciem mięsa chorych zwierząt, otrucia mięsem nieświeżem i wypadki tzw. botulizmu.

Dawniej sądzono, że w mięsie zwierząt nieżywych wytwarza się już po krótkim czasie jad t. zw. trupi, który rzekomo po spożyciu miał powodować objawy chorobowe, a nawet śmierć. Nowsze badania zaprzeczyły tym zapatrywaniom. — Stwierdzono wprawdzie, że produkta rozkładu białka mięsnego, t. zw. ptomainy, posiadają własności trujące, które jednak nie są dla człowieka zbyt niebezpieczne, chociażby dlatego, że produkta te obecność swoją zdradzają właściwym sobie zapachem, który w danym wypadku może ostrzedz konsumenta o ich obecności. Że własności trujące ptomainy i pokrewnej jej kadaweryny nie są zbyt silne, dowodzi fakt, że dla niektórych ludzi mięso trochę przyleżałe stanowi specyalny przysmak. Dziczyznę np. przechowuje się dłuższy czas nie tylko dlatego, aby skruszała, ale aby nabrała tak cenionego przez smakoszów „haut-gout".

O wiele poważniejsze niebezpieczeństwo przedstawia mięso zwierząt, zabitym w stanie chorym. — Krowa u chłopa zachorowała. Wołają znachora, wszystkie baby z sąsiedztwa urządziły już konsylium, ale napróżno. Krowa ma dosyć nędznego życia na tym padole płaczu i wybiera się całkiem seryo na tamten świat. Chłop widząc, że nie pomogą już żadne zioła ani kadzenia, ani nawet „zamawiania" choroby, czemprędzej ładuje chore zwierzę na wóz i wiezie je do pobliskiego miasteczka do rzeźnika, o ile nie woli sam mękom swej krasuli położyć końca. — Mięso zostało uratowane, bo krowa przecież nie „zdechła", lecz została zabita. Ale czy mięso to może stanowić zdrowy pokarm dla tych, którzy je spożyją?

Jelita wszystkich zwierząt, nawet zdrowych, a także i człowieka, są siedliskiem całych milionów przeróżnych bakteryj, które nie koniecznie zawsze muszą być szkodliwe. Przeciwnie, powodują one przemianę materyi, a przez to przyczyniają się do łatwiejszego trawienia niektórych pokarmów, wyręczając niejako w tej robocie żołądek i jelita. Niektóre jednak z tych bakteryi, odznaczają się tem, że same nieszkodliwe wytwarzają przecież w organizmie zwierzęcym produkta przemiany o własnościach silnie trujących. Do takich bakteryi należą szczególnie dwa ich rodzaje, które też najczęściej bywają przyczyną groźnych wypadków zatrucia mięsem. Są to tzw. bacillus paratyphi i bacillus enteritidis. Bacillus paratyphi, został odkryty dopiero w roku 1901 i jak sama nazwa wskazuje, podobnym jest do bakcyla tyfusowego. Nawet objawy chorobowe, jakie wywołuje, w wielu wypadkach przypominają bardzo tyfus brzuszny.

Objawy te występują już w kilka dni po spożyciu zarażonego mięsa i dotykają głównie przewód pokarmowy, powodują wymioty, nudności, zmiany w wypróżnieniach, a także ból głowy, łamanie w członkach, a nawet wysypkę, jak to się i przy tyfusie czasami zdarza. Przy tej formie zatrucia występuje też silna gorączka. Rekonwalescencya następuje bardzo powoli, wiele zaś wypadków kończy się śmiercią.

Zaraski paratyfoidalne mają tę własność, że nietylko jako takie z mięsa zarażonego przenoszą się z największą łatwością na mięso zdrowe, nie zmieniając przytem wcale jego wyglądu, ale też tworzą zarodki, które same w sobie nieszkodliwe, długo jednak bardzo, nawet umieszczone w środowisku zupełnie nieodpowiedniem, zachowują zdolność rozmnażania się i są bardzo odporne na wszystkie niekorzystne wpływy zewnętrzne. Wprowadzone zaś w środowisko odpowiednie, jak n. p. organizm ludzki, rozmnażają się z wielką szybkością, tworząc przez to dla organizmu tego wielkie niebezpieczeństwo.

Baccillus enteriditis znajduje się w mięsie zwierząt, chorych na katar kiszek i powoduje stan zapalny przewodu pokarmowego, często z wynikiem śmiertelnym. Zakażenie następuje tu również z największą łatwością, a objawy jego występują już po 2—30 godzinach.

Trzecim typem zatrucia mięsem jest, jak to już wyżej wspomnieliśmy, botulizm. Botulizm jest to choroba, spowodowana przez specyalny rodzaj bakteryi, t. zw. baccillus botulinus. Objawy zatrucia nie występują w przewodzie pokarmowym, ale obejmują głównie centra nerwowe i naczynia limfatyczne, powodując w pierwszym rzędzie zimne poty, uczucie trwogi, bicie serca, w dalszym ciągu kurcze dolnych kończyn, a wreszcie paraliż. Podniesienia temperatury ciała w tych wypadkach zatrucia nie obserwowano. Baccillus botulinus, który wytwarza trujący produkt przemiany, znany ogólnie pod nazwą „Wurstgift", może się rozwijać tylko w miejscach, odciętych od przystępu powietrza. Najwłaściwszem miejscem pobytu są więc dla niego puszki z konserwami (nietylko mięsnemi), a także duże kawały mięsa, przechowywanego przez czas dłuższy, do których wnętrza powietrze dochodzić nie może, jak np. szynki lub kiełbasy (stąd nazwa „Wurstgift"). Zapamiętać też należy, że bakcyl ten może tylko żyć i rozwijać się w temperaturze niskiej, piwnice więc i lodownie są dla niego pożądanem środowiskiem.

Chodzi teraz o to, czy i jakim sposobem można się uchronić od niebezpieczeństwa zatrucia mięsem. Odpowiedź na to jest oczywiście: przedewszystkiem pedantyczna i skrupulatna czystość w przyrządzaniu wszelkich pokarmów. Mięso, wystawione na sprzedaż powinno być poddane szczegółowemu badaniu bakteryologicznemu, gdyż, ponieważ mięso zdrowe może łatwo zakazić się chorem, przeto samo badanie weterynarskie nie wystarcza.

Powtóre, nie można dosyć przestrzegać przed spożywaniem mięsa niedogotowanego, albo zgoła surowego. Wszystkie bakterye, a także jad, przez nie wytworzony, ulegają zniszczeniu w temperaturze około 100°, t. j. temperaturze wrzenia wody. Jeżeli mimo to zdarzają się zatrucia po spożyciu mięsa gotowanego lub pieczonego, jest to dowodem, że mięsa tego nie poddawano temperaturze powyższej przez dostatecznie długi przeciąg czasu. Dowiedzioną jest rzeczą, że wewnątrz dużego kawałka pieczonego lub gotowanego mięsa, temperatura nie przewyższa 70°, chociaż zewnętrzna warstwa mięsa jest już zupełnie gotowa. Należy więc duże kawałki mięsa (jak te, które używane są po restauracyach) piec na wolnym ogniu, a długo, aby temperatura miała czas przeniknąć aż do wnętrza pieczonej sztuki. Co do spożywania mięsa surowego, to barbarzyński ten zwyczaj u nas na szczęście nie jest zbyt rozpowszechniony. O szkodliwości i niebezpieczeństwie używania takiego mięsa jako pokarmu, nie trzeba chyba mówić.

Koncert Adama Didura.

Tegoroczny sezon koncertowy, tak szczęśliwie zainaugurowany produkcyą orkiestralną przez „Dyrekcyę koncertów krakowskich", rozpoczęto naprawdę dopiero onegdaj występem najznakomitszego i największego dziś w Polsce śpiewaka — koncertem Adama Didura. — Występ tego znakomitego artysty jest zawsze dla krakowskich melomanów świętem muzycznem, uroczystością, na której jawią się oni, przybrani w szatę godową, bo imię Didura stało się już w Krakowie synonimem wielkiej sztuki, tej, którą rozkoszują się szczęśliwcy w największych centrach artystyczno-muzycznych świata — tej, której odgłosy dolatują do nas tylko z daleka a często toną i nikną w gwarze wzajemnych małomiasteczkowych niechęci, waśni i niezadowoleń. — Zdawanie sprawy z występów artysty i śpiewaka tej miary, co Didur, jest rzeczą zarówno niewdzięczną — jak i... wdzięczną. Niewdzięczną — bo czytelnikowi, który nie uczestniczył w duchowej uczcie i nie rozkoszował się cudnymi objawami wielkiej sztuki, jaką roztacza ten artysta, wszelkie hymny i pochwały mogłyby trącić przesadą, wdzięczną — bo dla tych, którzy byli na tej lukullusowej uczcie, miłem będzie każde słowo przez sprawozdawcę napisane, przypomni mu bowiem chwil kilka muzycznych rozkoszy, spędzonych z łaski artysty, rozdzielającego perły i kwiaty z hojnością i dystynkcyą magnata.

Właściwie wystarczyłyby za całe sprawozdanie te słowa: Śpiewał Didur.

Zaprawdę, nietylko w Polsce, lecz i w całym świecie muzycznym mało jest artystów, którzyby na usługi swej sztuki posiadali tak wielką sumę zalet pierwszorzędnych — jak Adam Didur. Zalety te kojarzą się w przedziwnej harmonii, dając artyście możność uzewnętrznienia wszystkiego, o czem kompozytor marzył, tworząc dzieło, a niejednokrotnie także ubierania i uposażania odtwarzanego dzieła w szczegóły, o jakich twórca nawet nie marzył.

Didur jako śpiewak o głosie fenomenalnej piękności, siły, dźwięku i blasku, posiada — tak rzadką już dziś u dobrych nawet śpiewaków — skończoną technikę śpiewaczą, pozwalającą mu na formalne igraszki techniczno-wokalne (Arya o złotem cielcu — Serenada z op. „Faust"), ale z temi warunkami fizycznej natury łączy się przedziwnie bogactwo duchowych przymiotów artysty, olbrzymia muzykalność, szczerość w pojmowaniu i oddawaniu nastrojów, oraz gorący zapał, ów „entuzyazm bez którego — jak mówi Schuman — niczego nie można dokonać w sztuce". Wszystko co śpiewał Didur (przy akompaniamencie prof. Lalewicza) i pieśni i arye operowe i wreszcie przepiękna „Ballada o Floryanie Szarym" Moniuszki (z bardzo ładnie oddanym współudziałem chóru akademickiego) miało cechy nieporównanego wdzięku, owego artyzmu, owego tchnienia wiośnianego, które dają wielką sztukę. Dla tego też nie próbując się wdawać w rozbiory i opisy te słowa tylko wypisuję jako sprawozdanie z występu wielkiego artysty: Śpiewał Didur. *Stanisław Bursa.*

Z KRAJU.

Z Wieliczki. Staraniem uczniów szkół średnich, odbędzie się w sobotę dnia 17 października w sali teatralnej w Wieliczce wieczór ku czci Stanisława Wyspiańskiego ze współudziałem i pod art. kierownictwem p. Stefana Turskiego, b. artysty dramatycznego sceny poznańskiej.

Z Trzebini. Chór włościański w Trzebini urządza dnia 18 b. m. przedstawienie amatorskie, na które się złoży deklamacya i komedyjka „Błażek opętany". Czysty dochód przeznaczony na sprawienie fisharmonii do prowadzenia chóru włościańskiego.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Z Biały piszą nam: W gminie Czechowieckiej zdarzały się od niejakiego czasu bardzo częste wypadki ognia. Mieszkańcy byli tak przestraszeni, że postanowili w nocy czuwać. Ognie zdarzały się najczęściej w niedzielę w nocy, podczas gdy w tamtejszej restauracyi odbywały się zabawy taneczne. Prócz tego popełniono tak w gminie Czechowieckiej, jakoteż w Dziedzicach wiele śmiałych kradzieży z włamaniem. Za sprawcami nie było ani śladu. Żandarmerya z Dziedzic robiła gorączkowe poszukiwania dłuższy czas bez skutku. W końcu udało się żandarmom Gregorowi i Krystinowi właściwych sprawców w osobach młodziutkich robotników Morawieca, Kienzla i Kiczka wykryć. Dwóch z nich natychmiast aresztowano i oddano do sądu.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na sobotę.

Teatr miejski: „Skiz".
Teatr ludowy: „Rozkosze Warszawy".
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Skanalizowanie Wisły. Ekspozytura dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie prowadzi dalej wykupno gruntów, potrzebnych do skanalizowania Wisły pod Krakowem i Podgórzem, obok tego czyni przygotowania do rozdania robót budowlanych, ze skanalizowaniem połączonych. Koszta robót — jak wiadomo — wyniosą 13 milionów koron.

Roboty budowlane rozpoczną się na wiosnę roku przyszłego na całej przestrzeni Wisły, przeznaczonej do skanalizowania; przy robotach znajdzie zajęcie znaczna liczba przedsiębiorców i robotników. Teraz już ekspozytura rozpoczęła na Zwierzyńcu budowę przy kolektorze lewobrzeżnym, gdzie wykonywuje syfon popod przełożone koryto Rudawy. Syfon jest przeznaczony do odprowadzania wód gospodarczych z terenu, położonego na prawym brzegu nowego koryta Rudawy do dalszego ciągu kolektora, biegnącego przez Zwierzyniec w dół Wisły, a mającego ujście poniżej jazu w Dąbiu.

Śmiertelny wypadek.

Wczoraj o 12 godzinie w nocy zawezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Krowoderską do nieprzytomnego człowieka, leżącego w kałuży krwi. — Był to Roman Grochowski, znany kolporter gazet. Nieszczęśliwy miał złamaną podstawę czaszki, a wstrząśnienie silne mózgu odjęło mu przytomność. Zawieziony na oddział chirurg. szpitala św. Łazarza w parę minut skonał.

Zmarły Roman Grochowski był znaną w Krakowie figurą. Jowialny człowieczek z wielką czarną torbą, pełną gazet, chadzał wieczorami po wszystkich handlach krakowskich, sprzedając dzienniki. Znał cały Kraków i wiedział z doświadczenia, który „radca" kupuje „Czas" a który „Reformę" lub „Nowiny". Spełniając funkcye kolportera codziennie w nocy przechodził przez ulicę Krowoderską.

Jak dochodzenia wykazały śmierć Grochowskiego została spowodowana nagłym udarem sercowym. Tracąc przytomność Grochowski upadł na ziemię i rozbił sobie czaszkę.

Żołnierz policyjny widział upadającego Grochowskiego i pogłoski jakoby tenże został napadnięty i zabity nie mają podstawy.

Strejk krawców w izraelickich pracowniach konfekcyi damskiej zakończył się częściowo. Dnia 14 bm. podpisali „majstrowie miarowi" pp.: Meller, Lauer, Lieberman, Leuchter, Klotz, Kizling, Holzner i Glaser umowę z komitetem strejkowym, w której zgodzili się na wszystkie żądania robotników, obejmujące 25 prc. podwyżki dla robotników płatnych poniżej 20 kor. tygodniowo, a 20 prc. dla robotników płatnych powyżej 20 koron, skrócenie dnia o jedną godzinę, 35 prc. podwyżkę za godziny nadobowiązkowe, hygieniczne urządzenie warsztatów, przyjmowanie tylko zorganizowanych robotników, obowiązek zatrudniania w sezonie martwym i t. d.

Natomiast u konfekcyonistów kupców i pracujących dla nich chałupników, z którymi do porozumienia nie przyszło, strejk trwa dalej i wczoraj przyszło nawet do awantur. Wieczorem zebrało się przed pracowniami p. Braciejowskiego przy ul. Grodzkiej i p. S. Izraela przy ulicy Dietlowskiej kilkunastu strejkujących żydowskich robotników, uzbrojonych w laski i kije, którzy rzucili się na pracujących w warsztatach robotników i kilku pobili. Policya napastników rozpędziła, aresztując z nich trzech, którzy dotkliwie pobili jednego z czeladników w pracowni p. Izraela.

Zderzenie pociągów w Podłężu. Wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 6 wieczorem na stacyi Podłęże pociąg towarowy Nr. 185, dążący w stronę Tarnowa, zderzył się z lokalnym pociągiem ciężarowym, przybywającym z Niepołomic. Lokomotywa jednego pociągu i kilka wozów zostało uszkodzonych i wykolejonych.

Z personalu kolejowego z powodu katastrofy nikt nie odniósł widocznych obrażeń, dwu konduktorów skarży się na ból głowy i wstrząs nerwowy, mimo to telegraficznie zażądano z Krakowa całej partyi z 5 osób, dla prowadzenia dalej mniej uszkodzonego pociągu. Na miejsce wypadku pospieszyli lekarze kolejowi dr Akermann i dr Einhorn, st. inspektor p. Kubel, inspektor Pelz i insp. Saller. Dla usunięcia zdruzgotanych wozów wysłano kran parowy z Podgórza.

Na torze między Bierzanowem a Podłężem przerwany będzie ruch prawdopodobnie do południa, to jest aż do usunięcia wykolejonych wozów. Powodem wypadku była nieostrożność zwrotniczego.

Z powodu wypadków szkarlatyny w gimnazyum św. Jacka pisze „Czas":

„Gimnazyum św. Jacka jest od niespełna roku rozsadnikiem szkarlatyny i to o niezwykle złośliwym przebiegu. W ciągu roku zapadła większa liczba uczniów na szkarlatynę; z pośród nich zmarło w lutym b. r. dwóch uczniów VII klasy, synów dyrektora tegoż gimnazyum, obecnie zaś umarł przed kilku dniami jeden z ich kolegów, uczeń VIII klasy, wreszcie w dniu 13 b. m. zmarł uczeń V klasy Iwo Osiecimski. Okoliczność ta, że tylko to gimnazyum, którego budynki nie mają nic wspólnego z wymogami nowoczesnej hygieny, jest nawiedzone od roku stałą epidemią szkarlatyny, dowodzi, że władze nie zarządziły dotąd odnośnych przepisów sanitarnych, nie zarządziły desinfekcyi sal, w których uczniowie ci przebywali, ani też nie poddały zbadaniu względnie izolacyi uczniów, stykających się z chorymi, względnie zmarłymi na szkarlatynę. Rada szkolna krajowa winna wobec tej groźnej epidemii szkarlatyny zamknąć gimnazyum św. Jacka na kilka dni, zarządzić desinfekcyę wszystkich sal szkolnych, zaś uczniów, w klasach nawiedzonych przez szkarlatynę, poddać zbadaniu lekarskiemu".

Szkarlatyna panuje w Bielanach i Borku Fałęckim; z tej miejscowości przywieziono do tutejszego szpitala troje dzieci rodziny K., liczących 4, 6 i 11 lat; dzieci te zmarły.

Z teatru ludowego. Dziś odbyła się generalna próba z 5-aktowego wodewilu C. Danielewskiego pt.: „Rozkosze Warszawy", który ukaże się w sobotę dnia 17 bm. Sztuka obfituje w nader komiczne sceny i sytuacye, a jej kulminacyjnym punktem jest akt czwarty, przedstawiajcy cyrkuł warszawski z całą galeryą najrozmaitszych typów brukowych. — Nadto urozmaicają ten znakomity wodewil wesołe kuplety i tańce. „Rozkosze Warszawy" powtórzone będą w niedzielę, w poniedziałek i we wtorek, gdyż zainteresowanie i pokup biletów w kasie zamówień w głównej trafice jest znaczny.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Andrzeja Tretiaka w gimnazyum III. w Krakowie, Romana Jaworskiego w gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli: Zdzisława Pohlmanna z gimnazyum w Sanoku do gimn. św. Anny w Krakowie, Andrzeja Stasickiego z gimn. w N. Targu do gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Wstrzymanie budowy. Komisya budownictwa miejskiego zarządziła wstrzymanie budowy domu przy ul. Bosackiej między l. 5 i 9 a to z powodu, że prowadzenie budowy nie odpowiadało w zupełności planom, przedłożonym budownictwu miejskiemu, część materyału budowlanego uznano za wadliwy i lichy.

Komisya majstrów murarskich oglądała wczoraj dom w którym miała miejsce katastrofa. W skład komisyi wchodzili cechmistrz p. Bujas, majster, z strony murarzy pp. Drozdowski, Rakisz i Kramarczyk oraz majstrowie ciesielscy pp. Karwat i Karol. Komisya zbadała całą budowę od fundamentów aż do dachu, przy zwiedzaniu był obecny zastępca kierownika budowy.

Sekcya sportowa kraj. Związku turystycznego zawiadamia, że w niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się staraniem Sekcyi sportowej krajowego Związku turystycznego na torze wyścigowym match footballowy między krakowskiemi drużynami „Cracovia" i „Wisła" o pierwszeństwo. Drużyny powyższe walczyły już ze sobą we wrześniu br., wynik matchu atoli nie został rozstrzygnięty (1:1). W „Cracovii" walczyć będzie po raz pierwszy w tym sezonie znakomity i znany krakowskiej publiczności gracz p. Calder. Sędzią matchu będzie p. Józef Stoeger, naczelnik koła foot-

ballowego Sekcyi sportowej. — Zawody rozpoczną się punktualnie o godzinie 3 i pół po południu; wchód na tor od mostu na Rudawie. Bilety po cenie 1 kor. za miejsce siedzące, 50 hal. za wstęp i 30 hal. dla studentów, nabywać można wcześniej w lokalu krajowego Związku turystycznego (Rynek, Pałac Spiski I. p.), a w dzień matchu od godz. 2 po południu przy kasie na torze.

Koło szermierki Sekcyi sportowej rozpoczyna z początkiem przyszłego tygodnia 6-miesięczny kurs nauki szermierki włoskiej dla uczniów szkół średnich. Opłata miesięczna za 12 godzin wynosi 3 korony. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd koła w niedzielę 18 b. m. o godzinie 10 i pół przed południem w sali gimnastycznej gimnazyum św. Anny. Liczbę uczniów ograniczono do 30. — Pierwszeństwo w przyjęciu mają ci, którzy uczestniczyli w kursie, urządzonym w sezonie wiosennym.

Aby zorganizować kurs sportów zimowych, zwołuje Sekcya sportowa na poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 4 po południu do lokalu Związku turystycznego ankietę, na którą zaprasza wszystkich miłośników nart i saneczek. Referat w tej sprawie objął znakomity znawca sportów zimowych i kierownik kursu narciarskiego w Zakopanem p. nadporucznik Bobkowski.

Wypadek przy restauracyi Wawelu. Wczoraj koło godziny 12 w południe 56-letni zamieszkały w Nowej Wsi Narodowej robotnik murarski, Józef Klimaszewski, zajęty przy restauracyi zamku na Wawelu, spadł z rusztowania z wysokości pierwszego piętra i upadając na ziemię, złamał lewą rękę oraz odniósł kilka zewnętrznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego, poczem odwieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Odczyt o hetmanie Żółkiewskim, wygłosi w poniedziałek d. 19 b. m. o godz. 8-ej wieczorem p. Włodzimierz Żuławski w Czytelni Asnykowskiego Koła T. S. L. im. Jana Kilińskiego, przy ul. Szewskiej l. 11, II p. Wstęp dla niečzłonków 10 hal.

Wielki kiermasz z zabawą taneczną urządza w niedzielę 8 listopada b. r. „Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych“ w sali „Sokoła“ krakowskiego, z nader urozmaiconym programem, nad którym pracuje już osobny Komitet zabawowy. Szczegóły ogłoszone będą afiszami. Zaproszenia wydaje sekretaryat „Zjednoczenia“ przy ul. Szewskiej l. 11, II p., codziennie od 7 do 9 wieczorem.

Towarzystwo dla pielęgnowania nauk społecznych urządza pogadankę na temat „Nasi wychodźcy w Brazylii“. Pogadankę zagai dr. Leopold Caro. Zebranie odbędzie się w lokalu Towarzystwa rolniczego, Basztowa 6, dnia 16 października b. r. o godz. 8 wieczorem.

Niepoprawny chłopiec. Józef Dębowski, zwany „Sową“, małoletni złodziej, znany z kradzieży, dokonanej przed paru dniami na szkodę p. Rutkowskiego, skradł wczoraj w południe derkę na konie zaraz po wypuszczeniu go z sądu.

Amator koszyków. Sebastyan Woźnica, znany złodziej i szupaśnik, skradł próżny koszyk p. Lauferowi, właścicielowi sklepu w Podgórzu, który jednak wczas spostrzegł kradzież i złodzieja, ku jego niezadowoleniu, oddał w ręce policyi.

Skromny złodziej. Erazm Wąterski, służący w szynku Schreibera w Podgórzu, sypiał samotnie w stancyi, w której stał stolik gospodarza z szufladą zawsze zamkniętą. Tajemniczy stolik zęcił poczciwego sługę, który w ciszy nocnej otwarł ostrem narzędziem stolik i z szuflady jego skradł tylko 2 niklowe zegarki i 30 sztuk papierosów, bo więcej nic nie było. Gospodarz lokalu, zaniepokojony światłem w stancyi Wątorskiego o tak późnej godzinie, udał się tam, odkrył kradzież i złodzieja oddał skromnego sługę w ręce policyi.

Oryginalny wierzyciel. Do wracającej do domu wczoraj wieczorem p. Berty Hirschtal, właścicielki realności na placu Wolnica, przyczepił się jakiś andrus, który żądał od niej jakiejś urojonej należytości. P. H. oświadczyła mu, że nie zna go, ani mu nic nie jest winną. Siemieński, tak się nazywa ten wierzyciel z urojenia, nie ustąpił jednak, lecz szedł za panią H. aż do jej mieszkania. Pani H. przestraszona natarczywością andrusa weszła prędko do mieszkania zamykając drzwi na klucz, ten zaś począł się dobijać z całych sił grożąc wywaleniem drzwi. Na krzyk p. H. zbiegli się sąsiedzi, którym Siemieński oświadczył, że jeżeli nie wypłacą mu natychmiast „sumy“ 50 hal. to pozabija wszystkich. Przerażeni sąsiedzi zaspokoili dziką pretensyę Siemieńskiego i dali równocześnie znać do policyi, która aresztowała awanturnika.

Bierny opór na kolei.

W biernym oporze bierze w Krakowie udział 20 urzędników ruchu (sami prawie Niemcy) i urzędnicy kancelaryjni. — Podurzędnicy w Krakowie nie biorą udziału w obstrukcyi.

Słychać, że w Morawskiej Ostrawie i w Oświęcimiu także cała służba przyłączyła się do ruchu, co groziłoby fatalnym zastojem ruchu nietylko towarowego, ale i osobowego.

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota: „Skiz“, kom. G. Zapolskiej.
Niedziela godz. 3 pop.: „Podchorąży“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela godz. 7 wiecz.: „Skiz“.
Poniedziałek: „20 dni kozy“.
Wtorek: „Skiz“.

Z SEJMU.

Lwów. Na początku dzisiejszego posiedzenia posłowie Leo, Battagia i Rutowski zgłaszają wniosek z projektem sejmowej reformy wyborczej. Pierwsze czytanie tego wniosku odbyć się ma na przyszłem posiedzeniu. (Treść projektu poniżej).

Następnie p. Staruch interpelował marszałka w sprawie sfingowanych podpisów na jednej z ruskich petycyj, zwróconej z obraźliwym dopiskiem. Marszałek wyjaśnia, że aktu wcale w Wydziale krajowym nie było.

Reforma wyborcza do Sejmu.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prezydyum klubu lewicy demokratycznej, t. j. posłowie Leo, Rutowski i Battaglia, przedłożyli projekt zmiany statutu krajowego i ordynacyi wyborczej.

W ordynacyi wyborczej następujące punkty ulegną zmianie:

Sejm składa się z **200 członków**, z tego **149** posłów wybranych ma być na podstawie **4-przymiotnikowego prawa głosowania**. Wirylistów pozostaje 12, jak dotąd. **39 posłów ma być wybranych z kół zawodowych**, mianowicie: 22 ma być wybranych z kół rolniczych (*wielka własność*, płacąca 150 k. pod. gruntowego), 2 mandaty dostaną Izby adwokackie, 2 Izby lekarskie, 1 Izba inżynierska, 6 Izby handlowe i przemysłowe, 4 Izby rękodzielnicze, 2 Towarzystwa rolnicze. Cesarz mianuje marszałka i pierwszego zastępcę, drugiego zastępcę wybiera pełny Sejm.

Wydział krajowy składa się z 8-miu członków. Mianowicie dwóch członków wybiera 49 posłów, wybranych na podstawie powszechnego prawa głosowania z okręgów o charakterze przeważnie miejskim, oraz 17 posłów z kół zawodowych, ale nie rolniczych; dalszych dwóch członków wybiera 100 posłów na podstawie powszechnego prawa głosowania z okręgów o charakterze-przeważnie wiejskim; jednego członka wybierają posłowie z kół zawodowych rolniczych, a trzech członków wybiera pełny Sejm.

Ze 149 posłów wybranych na podstawie powszechnego prawa głosowania, przypada **49** na okręgi o typie przeważnie miejskim a **100** na okręgi przeważnie o typie wiejskim.

Z okręgów o typie przeważnie miejskim, przypada **10 mandatów na Lwów, 8 na Wielki Kraków.**

Po **2** mandaty otrzymają: Przemyśl, Tarnów, Kołomyja, Tarnopol z kilkoma gminami, Stanisławów z Knihyninem i Drohobycz z Rydnicami.

Po **1** mandacie otrzymają: Podgórze, Nowy Sącz, Rzeszów, Jarosław, Sambor i Stryj.

Wszystkie inne miasta i miasteczka łączy się w okręgi wyborcze, grupujące po kilka miast i miasteczek z pewną liczbą okolicznych wsi.

Okręgi o typie przeważnie wiejskim w liczbie 100, rozłożone są w ten sposób, że pewna ich część ma charakter przeważnie polski, a część — przeważnie ruski.

Zarazem projekt reformy wyborczej wprowadza instytucye fakultatywne **katastru**, t. j. przeniesienie się osób narodowości, będących w danym okręgu w mniejszości, do sąsiedniego okręgu, w którym dana narodowość jest w większości, czyli że na podstawie przynależności do narodowości polskiej dana osoba ma prawo przenieść się do okręgu, w którym narodowość polska znajduje się w większości. Zmiana ta ma na celu uniknięcie starć między Rusinami a Polakami.

Z miejskich mandatów część przypada Rusinom.

Stosunek mandatów polskich do ruskich nie da się ściśle oznaczyć, bo w grupach miejskich i wiejskich, co do których nie można z góry oznaczyć przewagi narodowości, znajdują się także żydzi. Takich grup jest kilkanaście miejskich i wiejskich. Liczbę ruskich mandatów w przybliżeniu **obliczają na 40.**

We wszystkich okręgach obowiązuje system jednomandatowy.

W okręgach o powszechnem prawie głosowania **głosują także kobiety.** Mają one tam czynne i bierne prawo wyborcze, o ile płacą podatki bezpośrednie lub pozostają w służbie publicznej, albo jeżeli posiadają stopnie naukowe. Oczywiście co do prawa głosowania obowiązuje 24 rok życia, przy wybieralności 30 rok życia, jak u mężczyzn.

W grupach zawodowych głosują wielcy rolnicy (22 mandaty), o ile płacą 150 koron podatku państwowego gruntowego. W innych grupach zawodowych wybierają posłów w taki sam sposób, jak wskazują przepisy ich statutów co do wyboru przewodniczącego.

W porównaniu z innemi projektami reformy wyborczej, niniejszy projekt różni się tem, że nie jest oparty na systemie kuryalnym, lecz na powszechnem prawie głosowania. Podpisało go kilku narodowych demokratów; reszta ma zdaje się swój projekt.

Przy każdem zakupnie pytajmy sprzedawcę o pochodzenie towaru! Tylko tym sposobem zdołamy kupców skłonić do bojkotowania prusactwa!

Telegramy „Nowin“.

Powstanie w Bośni?

Belgrad. Członkowie „band“ macedońskich, zgromadzeni w Belgradzie, zamierzają, jak słychać, wpaść do Bośni.

Pogłoski o zamiarze ucieczki króla Piotra nie przestają krążyć.

Konferencya mocarstw.

Londyn. Rosyjski minister Izwolski miał wczoraj po południu ostatnią konferencyę z Greyem. Obaj mężowie stanu następnie serdecznie się pożegnali. Także ambasadorowie Niemiec, Austro-Węgier i Włoch, jakoteż inni dyplomaci mieli konferencyę w ministerstwie spraw zagranicznych.

Londyn. Ministerstwo spraw zagranicznych wydało komunikat, w którem powiedzianem jest: Wymiana zapatrywań między Izwolskim a Greyem doprowadziła do zupełnego porozumienia. Zgodzono się, że z powodu ostatnich wypadków na Wschodzie potrzebnem jest zwołanie konferencyi. Ażeby jednakże zamierzony cel, t. j. przywrócenie uszanowania przed prawem międzynarodowem i stworzenia zadośćuczynienia dla poszkodowanych przez naruszenie międzynarodowego traktatu było możliwem, musi być taka konferencya dokładnie określoną i ma się zajmować tylko kwestyami, które wynikły skutkiem ostatnich naruszeń traktatu berlińskiego. Co się tyczy przedmiotu obrad konferencyi, to pierwszą troską będzie odszkodowanie Turcyi. Zdaje się, że co do tego punktu istnieje ogólne porozumienie między mocarstwami. Dalej należy się starać o skuteczne wzmocnienie obecnej administracyi w Turcyi, które jest najlepszą gwarancyą utrzymania pokoju. Istnieje także nadzieja, że znajdą się środki uczynienia zadość życzeniom małych państw bałkańskich z tem zastrzeżeniem, że nie stanie się to kosztem Turcyi. Jest powód do przypuszczenia, że kwestya kreteńska zostanie w sposób zadawalający załatwiona, mimo, iż na razie wykluczoną jest z programu konferencyi, ponieważ w pierwszej linii obchodzi to cztery mocarstwa i Turcyę, które opiekują się Kretą.

Należy się spodziewać, że to zapatrywanie z powodu swego umiarkowania, rozstropności i bezinteresowności znajdzie życzliwe przyjęcie ze strony mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim. Jest znaczącem, że pomiędzy innemi ma się odbyć nie formalna wymiana zdań o tych sprawach. Nie ma zamiaru przedłożenia kwestyi Dardanelów na konferencyi. Sprawa ta dotyczy w pierwszej linii Rosyi i Turcyi, a Rosya nie życzy sobie załatwienia jej w duchu wrogim dla Turcyi albo rozognienia z niej kwestyi kompenzacyjnej. Przy koferencyach między Greyem a Izwolskim omawiano także konwencyę angielsko-rosyjską i stwierdzono pełne porozumienie także co do załatwienia bieżących spraw w Azyi centralnej.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Nota cyrkularna Porty do mocarstw zwraca uwagę na pogłoski o zbrojeniach Bułgaryi. Turcya powtarza zapewnienie o swoich pokojowych zamiarach, ale podnosi, że gdyby Bułgarya nie zmieniła swego obecnego stanowiska, będzie zmuszona do poczynienia ze swej strony zarządzeń.

Bojkot Austryi w Turcyi.

Konstantynopol. Agitacya za bojkotem austryackich towarów i kupców, jakoteż okrętów „Lloydu“, uprawiana jest w dalszym ciągu w słowie i piśmie i rozszerza się na prowincyi. Wczoraj rozdzielono tutaj szowinistyczne pismo ulotne, apelujące do Turków, aby zadać Austryi cios przez to, że nie będzie się kupować dalej austryackiego cukru. Jak słychać, istnieje zamiar czuwania nad urzędami celnymi przez tajny komitet, aby tych, którzy kupują austryackie towary, siłą powstrzymywać od tego.

Jest wiele dowodów, że agitacya inscenizowaną jest przez komitet młodoturecki w porozumieniu z rządem, a popierają ją organa rządowe.

Zwrócić tu należy uwagę na oświadczenie, jakoby bojkot zainscenizowano dlatego tylko, aby uwagę ludności, rozgoryczonej z powodu kwestyi bośniackiej i bułgarskiej, odwrócić w inną stronę. Nie jest to przecież prawdą i więcej prawdopodobieństwa ma przypuszczenie, że bojkotu używają dla odwrócenia ruchu reakcyjnego. Kupcy tureccy i ich interesa cierpią wiele z powodu bojkotu i wczoraj zaprotestowali przeciw niemu u wielkiego wezyra.

Bojkot handlu austr. w Turcyi i w Serbii może dotkliwe szkody przynieść przemysłowi austryackiemu, bo handel ten jest bardzo znaczny. 20% importowanych do Turcyi towarów pochodzi z Austryi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Bejrutu. Ludność zabroniła dwom austryackim parowcom, które chciały oddać pocztę i wyładować towary, wjazdu do portu.

Strejk rosyjskich studentów.

Petersburg. Podczas bójki na zgromadzeniu studentów, kilku studentów otrzymało kijami tak poważne zranienia, że musiano wezwać pomocy lekarskiej. Porządek przywrócono dopiero po wkroczeniu władz uniwersyteckich. Winnych wyśledzono i poddano sądom dyscyplinarnym. Podczas nadzw. posiedzenia rady profesorów, zjawiła się deputacya, złożona z 500 studentów, która prosiła, aby uniwersytetu nie zamykano. Rada profesorów uchwaliła jednak prosić ministra oświaty, aby uniwersytet do 22 bm. został zamknięty, bo obawiać się należy powtórzenia się starć.

ZE ŚWIATA.

Niegrzeczny stolik wirujący. Pierwotna fala mody i przyzwyczajeń przyniosła znowu i przypomniała słynne stoliki wirujące, które ongi, przed 40 i 50 laty, były nieustannym przedmiotem prób i doświadczeń wszystkich kół i zebrań towarzyskich. Stoliki wirujące mają już znowu w Krakowie wielu zwolenników, a zwłaszcza zwolenniczek, które żarliwie, z zapałem oddają się kultowi porozumiewania się z duchami.

A propos tej z martwych powstającej mody, opowiadają wesołą historyjkę, jaka zdarzyła się niedawno w pewnym prywatnym domu.

U p. K. N. zebrało się kilkanaście osób, zabawa idzie w najlepsze, wkrótce jednak występuje stolik na widownię i po pewnym czasie usuwa wszelkie gry, a nawet pobija tańce. Pani domu i jej urocza córka są wysoce przejęte, wierzą w stolik niezbicie i rozszerzają tę wiarę wśród gości. Duchy zjawiają się na wezwanie, stolik porusza się, posuwa, kręci i... odpowiada.

Nastrój poważny.

Tylko jeden z gości, pan Julian, żartuje i podrwiwa. To też od współdziałania i dotykania stolika palcami został usunięty. Wolno mu tylko siedzieć na boku i słuchać.

I to jednak nie powstrzymuje go od rzucenia od czasu do czasu złośliwych uwag, pełnych niewiary i podejrzeń. Duch-stolik zaczyna być małomowny.

— Duch jest obrażony — rzuca uwagę pani domu i zapytuje, czy mu się pan Julian podobał?

— Nie — odpowiada.

— Czy p. Julian ma opuścić towarzystwo? (n. b. stolikowe).

— Tak! — i duch stolik zaczyna gwałtownie się rzucać, posuwając się wciąż bliżej ku p. Julianowi.

— Duchu, czy powiesz co o p. Julianie?

— Powiem! — brzmi odpowiedź.

— Podług alfabetu?

— Tak!

I zaczyna się wypukiwanie odpowiedzi podług alfabetu recytowanego przez gospodynię.

A, B, C... itd. — przy literze G stolik kiwnął się powolnie i puknął nogą — to znaczy, że wyraz zaczyna się od litery G.

Zainteresowanie wzrasta.

Panienki uśmiechają się, p. Julian nadrabia miną.

Przy drugiej kolejce alfabetycznej stolik zatrzymał się na literze „ł“ — razem więc „gł“ — ciągu dalszego można się domyśleć.

Położenie staje się zabawnie kłopotliwe.

P. Julian się mięsza, a panienki chichocą. Pani domu chce „seans“ przerwać, lecz stolik sprzeciwia się, kiwając się gwałtownie. Chce koniecznie dalej „mówić“.

Nie pozwala także wmówić w siebie, że p. Julian jest „głodny“, jak mu pewna litościwa osoba podpowiada.

Koniec końców zachowanie się ducha-stolika“ jest takie, że nie pozostawia żadnej wątpliwości, co chciał „powiedzieć“.

P. Julian zawstydzony zupełnie.

Węże w archiwum. Przed pewnym czasem rozeszły się w Lizbonie pogłoski, że robotnicy, zajęci transportem dokumentów w izbie wyższej, odkryli wśród dokumentów jadowite węże. Pisma wyśmiały tę pogłoskę, która też niebawem ucichła. Kilka dni temu, gdy jeden z robotników porządkował przewiezione dokumenty w archiwum ministerstwa spraw wewnętrznych, wysunął się nagle płaskogłowy wąż z pośród aktów i ugryzł go w wargę. Robotnik zmarł w ciągu pół godziny w najstraszniejszych boleściach. Ciało jego sczerniało i obrzmiało do niepoznania. Wąż ukrył się z powrotem wśród aktów. Robotników i urzędników ogarnął paniczny strach, nikt z nich nie odważa się podjąć pracy dalszego sortowania dokumentów.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708
wyszło świeżo z druku drugie wydanie słynnego dzieła O. Gron Tow. Jez. pod tytułem:

Przewodnik
na drodze życia duchownego.

Przekład z oryginału francuskiego. Cena egzempl. w oprawie z płótna angielskiego 3 K.

Jestto jedno z najznakomitszych dzieł na polu ascetyki. Łączy treściwość wykładu z jasnym stylem i dlatego dusze pobożne, które w ciągu bardzo krótkiego czasu rozkupiły pierwsze wydanie, niewątpliwie przyjmą z radością wiadomość o tej nowej edycyi.

Za nadesłaniem przekazem pocztowym **Koron 3·50** nastąpi wysyłka franko. 688a

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Ogrodnik pasiecznik, żonaty, bezdzietny, inteligentny poszukuje posady. Adres: Emil Dudziński, Bochnia, Górny Rynek w kamienicy Sztyla. 1167

Praktykant z ukończoną II-gą kl. gimnazyalną lub realną potrzebny do magazynu Ignacego Rajala i Syna w Krakowie, ul Wiślna l. 1. 1198

Pomocnika lub starszego praktykanta poszukuje zaraz, pod dobrymi warunkami J. Czerwienka, fryzyer w Krośnie 1202

Chłopca do praktyki poszukuje pracownia mech.-ślusarska w Krakowie Rynek gł. 7. 1184

Konces. Zakład instalacyjny na wodociągi oraz pracownia blacharska
Feliksa Kuczyńskiego
Kraków, Jagiellońska 8
przyjmie zaraz ucznia do praktyki. 1143

Do sprzedania.

Sklep spożywczy z całem urządzeniem, z powodu choroby właścicielki, do odstąpienia. — Wiadomość: ul. Topolowa 13. 1155

Sklep korzenny z trafiką, bardzo dobrze prosperujący i wygodnie urządzony zaraz do sprzedania. Wiadomość przy ul. Starowiślnej l. 19 w sklepie masarskim. 1206

Do wynajęcia.

Duży warsztat do wynajęcia każdego czasu nadaje się na wszelkie pracownie, z mieszkaniem lub bez mieszkania w Półwsiu Zwierzynieckiem Nr. 22. Wiadomość w miejscu. 1199

Bilard
z przyborami w dobrym stanie do sprzedania.
Wiadomość w cukierni
ul. Długa 12.

Zmiana lokalu.
932 Fabryka stor i żaluzyi
Władysława Pędziwiatra
została przeniesioną z ul. Zwierzynieckiej l. 8 do Dębnik ul. Kościuszki l. 15 I p. naprzeciw kapliczki. Dla lepszej dogodności P. T. Publiczności przyjmuje zamówienia Reim i Sp. Z poważaniem W. Pędziwiatr. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Codziennie
Przeszło 200 Pism
w 8 językach znajduje się
w **Czytelni Dzienników i Czasopism**
Mikołajska l. 6, I p.
Wstęp 20 halerzy, abonament mies. 3 Kor., akadem. 2 Kor. 1062



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 752. 67

Dobra harmonijka K. 4·80.

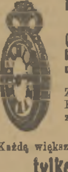


50.000 sztuk sprzedanych. Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Nr. 300$^{3}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. Kor. 4·80. Nr. 657$^{1}/_{4}$: 10 fałdów, 1 register, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. Kor. 5·20. Nr. 656$^{3}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40. Nr. 305$^{3}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·20. Nr. 668$^{1}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. K. 8·—. Nr. 806$^{1}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry. 50 głosów, wielkość 31×15$^{1}/_{2}$ cm. Kor. 8·50. Nr. 207$^{1}/_{4}$: 10 fałdów, 3 registry, 70 głosów, wielkość 31×15$^{1}/_{2}$ cm. K. 9·50. Wskazówki do nauczenia się samemu grać dodane są gratis do każdej harmonii. Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu **HANS KONRAD** Dom spedycyjny towarów muzycznych, Brüx, Nr. 1482 Czechy. Główny katalog z 3000 ilustracyj wysyła na żądanie darmo i opłatnie. 1007

15 Poselska 15
Karmelki słodowe
nadziewane i nienadziewane przeciw kaszlu
poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
ROMUALDA PIECZARKI,
w Krakowie, Poselska 15.
Przyjmuje obstalunki na zabawy i wesela. 1161e

Poleca
Salon dla Panów i Pań
oraz przyjmuje wyczesane włosy na wyrób warkoczy i loczków. Wielki wybór podkładek.
Zygmunt Lamensdorf
957 Fryzyer
Kraków, ul. Sławkowska 11.

CHROMOFOTOSKOP
najnowsza zdobycz fotografii plastycznej
w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter. 1001
Przedstawia codziennie
Widoki w kolorach naturalnych.
Zmiana widoków każdego tygodnia.
Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do zwroku i regulatory do światła!
Hygien. oczyszczanie szkieł!
1001 Wstęp 10 centów.
Nowość! — Godne zwiedzenia!



Najtańszy zakład zegarmistrzowski
S. Piotrowskiego
ul. Sławkowska l. 24
poleca
Zegary, Zegarki oraz Biżuterye srebrne i złote po najtańszych cenach.
Każdą większą reperacyę wykonuje
tylko za 90 ct. 658

Kor. 1·40, 1·60, 2·00, 2·40 i 2·80
Kor. za funt wyśmienitej
Palonej KAWY
na specyalnych aparatach co dzień świeżej poleca handel kolonialny i Wielka palarnia kawy
H. Jurkiewicz, — Kraków —
Szewska 22. 1121

Ozdobne pudełko
najlepszych cukrów deserowych
Kor. 1·60
Samych czekoladek nadziewanych sorbetami i masami
Kor. 2 1120
poleca fabryka **wyrobów** cukierniczych
J. Siermontowskiego
w KRAKOWIE, ul. Bracka.

Chleb dworski
czysto żytni na kwasie
u
Michała Nodzeńskiego
Floryańska 40.
1172

Pracownia tapicerska
Fr. Karlińskiego
Kraków, pl. Matejki l. 5.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące po możliwie niskich cenach. 1047

KALOSZE
petersburgskie na buciki fasonu amerykańskiego.
Pantofelki domowe.
SMAROWIDŁO nieprzemakalne na obuwie.
Podkładki gumowe pod obcasy.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.
1147 polecają
Reim i Spółka, Kraków.

Towarzystwo
dla kredytu hipotecznego i osobistego
w Krakowie
przeniosło swój lokal z ulicy Gołębiej l. 2
na
ulicę św. Anny l. 9
(dom własny). 1192

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
poleca 1151
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży
Maryi Teleszníckiej
został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wołkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 1190

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 19

Salon „Ars" Ulica św. Jana l. 1. I-sze piętro. Stała wystawa dzieł sztuki, otwarta codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, od g. 10—1 i 2—5, oraz sprzedaż rzeźb i obrazów najznakomitszych artystów polskich, zmarłych i żyjących. 891

Wincenty Satalecki
w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku
SZYNKI
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.
Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 1196

Do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej (pojed. i podwójnej)
przygotowuje
Stanisław Burnatowicz
kwieskowany c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, Związk. i sądowy lustrator Stow. zarobkowych i gospodarczych i były dyrektor takiego Stowarzyszenia.
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie ul. **Długa l. 19 I p.** albo w **Biurze buchalteryjnem** ul. Grodzka l. 29 I p. Tamże Szkoła pisania na maszynach i pomnażania pism ulica Grodzka 29 I p. 1017

Fabryka lin konopnych i drucianych
oraz wszelkich wyrobów powroźniczych w Dębnikach l. 70 (dom własny). — Sklep Kraków, Plac Maryacki l. 8
Józefa Wałkowińskiego
dostawcy c. k. Salin. 797

Živnostenská Banka pro Čechy a Moravu v Praze
Bank Przemysłowy dla Czech i Morawy
w Pradze
Filia: w KRAKOWIE
przeniosła biura swoje na Rynek główny L. 17, I piętro.
Godziny urzędowe od 9—12$^{1}/_{2}$ przedpołudniem 1288
i od 3—4$^{1}/_{2}$ popołudniu.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Zakład pogrzebowy
odznaczony krzyżem zasługi
Jana WOLNEGO
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6.
32

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.
Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.
Lwów, 2. maja 1906. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol", świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem".

Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol"** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.
1.000 tutek ze **„Salvesolem"** kor. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal. 964
10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS"
Mr. W. BEŁDOWSKI W KRAKOWIE.

ZMIANA LOKALU!
Magazyn wyrobów jubilerskich
Wiktora Czaplickiego
istniejący od lat 20 w Rynku głównym nr. 7 **przeniesiony został do Sukiennic l. 1,** vis a vis kościoła św. Wojciecha i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reparacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. 1061

TEATR OESERA
tylko na krótki czas został przeniesiony do budynku „Teatru Rozmaitości" w Parku krakowskim, gdzie dawać będzie od soboty 17 b. m. przedstawienia z nowym, bardzo senzacyjnym programem po cenach zniżonych.
Stacya tramwajowa. Muzyka wojskowa.
1206

Wazna wiadomość
dla szukających pracy na czas jesieni i zimy.
W Argentynie (Ameryka Południ.) potrzebni są robotnicy mężczyźni i kobiety do robót w polu od połowy września do kwietnia. Płaca wynosi po trzy korony dziennie, wikt dostatni i mieszkanie. Podczas żniw, jakie tam wypadają w styczniu i trwają do kwietnia, płaca wynosi 5 do 10 koron dziennie, wikt i mieszkanie. Towarzystwo „Opatrzność" z każdą liczniejszą partyą posyła dozorcę. Koszt podróży aż na miejsce wynosi około 180 koron. Wyjazd z Krakowa co tydzień. Unikać pokątnych ajentów! Zgłaszać się do Towarzystwa „Opatrzność" w Krakowie, ulica Pawia 2 lub do filij w Oświęcimiu i Jarosławiu. 1080

Renaissance! Nowość! Renaissance!
Nowa i z wielkiem komfortem została otwarta
Restauracya i Kawiarnia
Grodzka l. 49.
Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa a la minuté.
Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza
p. Sellera. 565

Szafran & Olkusznik
Spółka handlowa i przemysłowa
Kraków, ul. Sławkowska 12. Telefon Nr. 562
poleca
hurtownie dla Krakowa i na prowincyę dla celów domowych i przemysłowych, a więc: dla fabryk, gorzelń, browarów, młynów, cegielni etc. etc.
WĘGLE 1182
pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych
Wszelkie transakcye lasowe, rolnicze i przemysłowe.

Główny skład lamp i nafty
Jana Erkera ul. Szewska 3 Kraków
poleca:
najlepszą naftę salonową i cesarską niezapalną, jakoteż lampy stojące i wiszące, oraz przybory do tychże.
Spirytus i najlepsza oliwa do palenia. Lampki przed obrazy, świece różnego kalibru.
Garnitury do wódki. Mydełka toaletowe wyrobu fabryki „Tlen"; towary skórkowe. Latarki, lampki nocne, szczotki do włosów i do ubrania itd. itd.
Ceny nader niskie.
Lampki na groby różnie stearyną napełnione. 969

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.